

RAPORT OSW

OSW



PROBLEMY Z GAZEM ŁUPKOWYM W BUŁGARII, CZECHACH I RUMUNII

UWARUNKOWANIA POLITYCZNE – STAN PRAWNY – PERSPEKTYWY

Tomasz Dąborowski, Jakub Groszkowski

WARSZAWA
WRZESIEŃ 2012

**PROBLEMY Z GAZEM ŁUPKOWYM
W BUŁGARII, CZECHACH I RUMUNII**
UWARUNKOWANIA POLITYCZNE – STAN PRAWNY
– PERSPEKTYWY

Tomasz Dąborowski, Jakub Groszkowski



OSW |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
Centre for Eastern Studies

REDAKCJA MERYTORYCZNA
Olaf Osica, Mateusz Gniazdowski

REDAKCJA
Katarzyna Kazimierska

OPRACOWANIE GRAFICZNE
PARA-BUCH

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Agencja Shutterstock

SKŁAD
GroupMedia

WYDAWCA
Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa
Tel. + 48 /22/ 525 80 00
Fax: + 48 /22/ 525 80 40
osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-15-1

Spis treści

TEZY /5

I. BUŁGARIA /8

1. Potencjał wydobycia – złoża, zainteresowanie firm /8
2. Stan prawny - wprowadzenie zakazu oraz jego modyfikacja /9
3. Debata nad gazem łupkowym /10
4. Perspektywy /13

II. CZECHY /14

1. Potencjał, uwarunkowania, stan poszukiwań /14
2. Debata o łupkach. Reakcje społeczne i polityczne, konsekwencje prawne /15
3. Perspektywy /19

III. RUMUNIA /22

1. Potencjał wydobycia – złoża, zainteresowanie firm /22
2. Regulacje prawne /23
3. Łupki w debacie publicznej i walce politycznej /23
4. Perspektywy /25

TABELA. Spółki branży łupkowej, które otrzymały koncesje poszukiwawcze w Bułgarii, Czechach i Rumunii (stan na sierpień 2012) /27

TEZY

- W ciągu ostatniego roku Bułgaria, Czechy i Rumunia dokonały zwrotu w podejściu do gazu łupkowego. Jeszcze w połowie 2011 roku władze tych państw miały pozytywny (Bułgaria) lub neutralny (Rumunia i Czechy) stosunek do poszukiwań i ewentualnego wydobycia krajowych złóż surowca, co przełożyło się na przyznanie koncesji zagranicznym firmom specjalizującym się w jego poszukiwaniach i wydobyciu (w porównaniu z Polską liczba przyznanych koncesji jest jednak znikoma; najwięcej przyznano w Rumunii, gdzie ich liczba nie przekroczyła dziesięciu). **Fala krytyki ze strony społeczności lokalnych, aktywistów ekologicznych, wspartych nierzadko przez grupy interesu przyczyniła się jednak do zmiany stanowiska władz.** Na początku stycznia 2012 roku Bułgaria wprowadziła całkowity zakaz poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego. Nowa rumuńska ekipa rządowa w maju ogłosiła moratorium na poszukiwania tego surowca i zapowiada jego przedłużenie o dwa lata w przypadku zwycięstwa w wyborach w grudniu 2012 roku. Moratorium na poszukiwania gazu łupkowego przygotowują również władze czeskie.
- Zmiana stanowiska władz omawianych państw wynika ze sprzężenia różnych czynników społeczno-gospodarczych oraz politycznych, wśród których ważną rolę odgrywały obawy społeczne związane z aspektami ekologicznymi technologii szczelinowania hydraulicznego. **Narastającą nieufność społeczeństwa, bazującą na autentycznych obawach zbiorowości lokalnych, potęgowały sprawne kampanie środowisk ekologicznych** (stosunkowo silnie rozwiniętych w tych trzech krajach). **Nieufności sprzyjał deficyt informacji o korzyściach i zagrożeniach związanych z wydobyciem gazu łupkowego.** W żadnym z krajów nie ma konkretnych szacunków wielkości potencjalnych złóż, a co za tym idzie, nie da się obliczyć zysków, jakie mogłyby płynąć z ich eksploatacji. Zarazem argumentem na rzecz wstrzymania poszukiwań gazu łupkowego był brak dostosowania krajowych regulacji do specyfiki wydobycia tego surowca.
- Wpływ na zmianę stanowiska władz w sprawie łupków miały też względy polityczne. **We wszystkich omawianych państwach część klasy politycznej uznała obawy przed łupkami za atrakcyjne narzędzie konsolidacji i mobilizacji elektoratu, a czasem wręcz walki z przeciwnikami politycznymi.** Z kolei przedstawianie korzyści z łupków przede wszystkim w kontekście dyskusji o bezpieczeństwie energetycznym państwa okazało się nieskuteczne. Na dynamikę debaty w sprawie łupków wpływa

również fakt, iż nakłada się ona na kampanie wyborcze we wszystkich wymienionych krajach.

- **Zagraniczne firmy zainteresowane eksploatacją gazu łupkowego nie stworzyły zwartych i silnych grup interesu.** Firmy te nie zdecydowały się na kampanie medialne mogące równoważyć głosy aktywistów ekologicznych, a ich działania nie wskazywały na to, że obecność w tych krajach ma duże znaczenie z punktu widzenia polityki koncernów. Z drugiej strony niewielkie zainteresowanie tematem łupków wykazały krajowe spółki wydobywcze.
- Władze w Bukareszcie, Sofii i Pradze wybrały strategię „na przeczekanie” i wszystko wskazuje na to, że w perspektywie średnioterminowej będą w mniej lub bardziej formalny sposób blokować poszukiwania i ewentualną eksploatację gazu łupkowego. Nie przekreśla to jednak szans na wydobycie w przyszłości. **Czynnikiem pozwalającym na przewartościowanie stosunku do gazu łupkowego w Bułgarii, Czechach i Rumunii mógłby być ewentualny sukces wydobycia tego surowca w Polsce, która we wszystkich wspomnianych krajach jest punktem odniesienia w dyskusji na temat łupków.**
- W przypadku całkowitej rezygnacji z poszukiwań krajowych złóż gazu łupkowego Bułgaria, Czechy i Rumunia odbiorą sobie szansę na zwiększenie dywersyfikacji dostaw surowca i zmniejszenie uzależnienia od dostaw z Rosji. Ewentualna eksploatacja krajowych złóż na przemysłową skalę doprowadziłby do redukcji importu przeważnie rosyjskiego surowca, co miałyby szczególnie duże znaczenie w przypadku Bułgarii (Rumunia ma duże złoża gazu konwencjonalnego, a Czechy importują 1/3 gazu z Norwegii). **Prawdopodobnie z tego powodu środowiska polityczne i biznesowe zainteresowane rozwojem współpracy z Rosją angażowały się w publiczną krytykę łupków (w Bułgarii – silnie; w Czechach i Rumunii – incydentalnie). Należy też przypuszczać, że starały się one działać także w sposób nieformalny na rzecz wzmocnienia tej krytyki we wszystkich tych państwach.**
- Wstrzemięźliwość władz w sprawie krajowej eksploatacji gazu łupkowego nie oznacza, że państwa te ignorują potrzebę dywersyfikacji dostaw gazu i poprawy bezpieczeństwa energetycznego. Bułgaria, Czechy i Rumunia aktywnie rozbudowują transgraniczną infrastrukturę przesyłową. Ponadto nie porzucają planów poszukiwań i eksploatacji krajowych złóż gazu

konwencjonalnego i wykorzystania alternatywnych wobec gazu źródeł energii. Bułgaria i Rumunia otwierają się na inwestorów zainteresowanych poszukiwaniami węglowodorów na szelfie Morza Czarnego; wszystkie państwa mają też programy rozbudowy energetyki jądrowej. W tym kontekście **zarzuty wobec władz o sprzyjanie interesom rosyjskim bądź o ignorowanie szansy na poprawę bezpieczeństwa energetycznego są odosobnione i nie mają większego znaczenia w debacie publicznej.**

I. BUŁGARIA

1. Potencjał wydobycia – złoża, zainteresowanie firm

Dotychczas nie przeprowadzono kompleksowych badań wielkości złóż. Przed wprowadzeniem zakazu bułgarski minister gospodarki i energetyki sugerował, że wielkość złóż oscyluje między 300 mld m³ a 1 bilionem m³ gazu. Minister nie powoływał się jednak na jakiegokolwiek oficjalne raporty. Dotychczas jedynie amerykańska Agencja Informacji Energetycznej (EIA) podała bardzo przybliżone szacunki, z których wynika, że na terenie Bułgarii, Rumunii i Węgier (ocenianych łącznie) znajduje się około 538 mld m³ możliwego do wydobycia gazu łupkowego. Jak dotąd jedyną potwierdzającą obecność tego gazu w Bułgarii była firma Direct Petroleum, która we wrześniu 2010 roku poinformowała, że według wstępnych szacunków na obszarze koncesji Łowecz znajduje się około 300 mld m³ gazu łupkowego.

Rzetelna ocena wielkości bułgarskich złóż gazu łupkowego jest obecnie niemożliwa, gdyż na początku stycznia 2012 roku wprowadzono całkowity zakaz stosowania metody szczelinowania hydraulicznego, wykorzystywanej zarówno podczas poszukiwań, jak i wydobycia tego surowca. Co prawda instytuty naukowe mogą prowadzić badania oceniające wielkość złóż, ale z zastrzeżeniem, że nie będą w ich trakcie stosować tej metody i nie będą wykorzystywać swoich badań do celów komercyjnych. W praktyce więc możliwe są badania jedynie na ograniczoną skalę, przy wykorzystaniu analiz geologicznych (badania próbek skał).

Przed wprowadzeniem zakazu zainteresowanie poszukiwaniami gazu niekonwencjonalnego w Bułgarii deklarowało kilkanaście firm. Najważniejszą z nich był amerykański koncern Chevron, który w maju 2011 roku wygrał przetarg na poszukiwania gazu w obrębie licencji Nowy Pazar (umowy koncesyjnej ostatecznie nie podpisano). Zainteresowane poszukiwaniami gazu łupkowego deklarowały również kanadyjska Park Plats Energy i wspomniana amerykańska Direct Petroleum, które mają licencje poszukiwawcze w Bułgarii (zob. Tabela, str. 27). W środowiskach ekologów pojawiły się też spekulacje co do ewentualnych poszukiwań prowadzonych przez spółkę Rosgeokom (powiązaną z rosyjsko-bułgarską spółką Overgas), która posiada licencję w rejonie wsi Rogozina w północno-wschodniej Bułgarii. W bezpośrednim sąsiedztwie tego obszaru znajduje się blok licencyjny Nowy Pazar, gdzie miał działać Chevron. Państwowa spółka gazowa Bulgargaz, która jest głównym dystrybutorem gazu na rynku wewnętrznym, nie zadeklarowała dotychczas zainteresowania poszukiwaniami gazu łupkowego.

Ewentualne odkrycie znacznych złóż gazu łupkowego i ich eksploatacja na przemysłową skalę poprawiłby poziom bezpieczeństwa energetycznego Bułgarii. Gaz ziemny co prawda stanowił w 2011 roku zaledwie 12% w bilansie energetycznym kraju, ale Bułgaria jest w bardzo wysokim stopniu uzależniona od importu surowca. Krajowe wydobywanie zaspakaja maksymalnie 15% zapotrzebowania, a pozostałą część – import z Rosji.

2. Stan prawny – wprowadzenie zakazu oraz jego modyfikacja

Przed wprowadzeniem zakazu stosowania technologii szczelinowania hydraulicznego bułgarskie przedsiębiorstwa poszukujące gazu łupkowego funkcjonowały w oparciu o regulacje prawne obejmujące każdą tradycyjną działalność poszukiwawczą i wydobywczą. Sytuację tę całkowicie zmienił zakaz stosowania technologii szczelinowania hydraulicznego, przyjęty 18 stycznia 2012 roku przez bułgarski parlament. Zakaz jest bezterminowy, a jego ewentualne złamanie grozi utratą koncesji oraz karą finansową. Wszystkie podmioty, które prowadziły działalność poszukiwawczą gazu lub ropy naftowej, musiały w ciągu trzech miesięcy po wprowadzeniu regulacji przedstawić służbom geologicznym deklarację dotyczącą stosowanych metod poszukiwań i wydobywania na swoich złożach.

Wprowadzenie zakazu doprowadziło do znacznego zamieszania w działalności sektora wydobywczego. W lutym 2012 roku Ministerstwo Energetyki i Gospodarki podało, że konstrukcja przyjętego zakazu *de facto* uniemożliwia wydobywanie gazu konwencjonalnego na głębokich złożach oraz korzystanie z jedynego w kraju zbiornika gazowego w Chiren (gdzie wtłaczano gaz pod dużym ciśnieniem). W związku z tym powołano tymczasową komisję parlamentarną, która miała przygotować modyfikację prawa w taki sposób, aby możliwe było wydobywanie gazu konwencjonalnego i korzystanie z magazynu. Zmiany zostały zatwierdzone przez parlament w połowie czerwca. Ze styczniowej regulacji wykreślono fragment dotyczący ciśnienia 20 atmosfer jako górnej granicy wtłaczania substancji chemicznych pod ziemię. Jednocześnie w zakazie utrzymano przepis zabraniający całkowicie stosowania metody szczelinowania hydraulicznego oraz wszelkich technologii, które poprzez rozbijanie struktur skalnych służą wydobywaniu gazu lub ropy.

Uchwalony przez parlament zakaz ma formę decyzji („*rieszenie*”), a nie regulacji ustawowej. Formuła ta oznacza, że przepisy mogą być stosunkowo szybko zmienione lub wycofane. Było to przedmiotem ostrej krytyki środowisk protestujących przeciwko łupkom, które domagały się wprowadzenia zakazu

ustawowego. Rząd premiera Bojki Borisowa dotychczas odmawiał spełnienia tego postulatu, wskazując, że obecne regulacje są wystarczające. Mimo to furtka do ewentualnych zmian nie jest zamknięta. Od kwietnia 2012 roku działa tymczasowa komisja parlamentarna ds. regulacji działalności poszukiwawczej i wydobywczej. Komisja przygotowała wspomnianą modyfikację styczniowego zakazu szczelinowania, ale pomimo wykonania swojego zadania nie została rozwiązana (w czerwcu jej mandat został przedłużony o kolejne trzy miesiące).

3. Debata nad gazem łupkowym

Debata na temat gazu łupkowego w Bułgarii rozpoczęła się w maju 2011 roku wraz z wygraniem przez amerykańską spółkę Chevron przetargu na koncesję poszukiwawczą na złożu Nowy Pazar. Wejście jednego z najbardziej znanych koncernów energetycznych oraz fakt, iż zgodnie z porozumieniem amerykańska spółka miała zapłacić za koncesję rekordową sumę 30 mln USD, wprowadziło temat gazu łupkowego do głównego nurtu debaty publicznej. Wątek zagrożeń związanych z wydobywaniem gazu łupkowego stał się jednym z najpopularniejszych tematów omawianych w prasie, telewizji oraz – przede wszystkim – w Internecie. W mediach pojawiło się bardzo dużo informacji dotyczących także stanu prac w innych państwach, ale najczęściej w negatywnym kontekście (przykłady trzęsień ziemi na obszarach koncesyjnych w USA, skandal korupcyjny przy przyznawaniu koncesji w Polsce).

Dość szybko wykrystalizowały się dwa obozy – zwolenników i przeciwników gazu łupkowego. W **obozie zwolenników** gazu łupkowego niemal do ostatniej chwili znajdował się mniejszościowy rząd tworzony przez centrowe ugrupowanie Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB). W debacie dotyczącej łupków brał udział przede wszystkim minister gospodarki i energetyki Trajko Trajczew, podczas gdy premier Bojko Borisow unikał publicznych deklaracji. Za łupkami opowiedziało się też wywodzące się z dawnej opozycji antykomunistycznej niewielkie prawicowe ugrupowanie Niebieska Koalicja oraz grupa naukowców i ekspertów energetycznych. Do najbardziej znanych należeli profesor geologii Kristalina Stojkowa z Państwowego Instytutu Geologicznego oraz Ilian Wasiliew, ekspert ds. energetycznych i były ambasador Bułgarii w Moskwie. Ważnym podmiotem w kampanii na rzecz wydobywania gazu łupkowego była ambasada USA w Sofii – ambasador James Warlick bardzo często wypowiadał się w mediach, podkreślając korzyści płynące z wydobywania gazu łupkowego. Charakterystyczne było jednocześnie to, że w debacie publicznej nie brali udziału przedstawiciele spółek poszukujących w Bułgarii tego surowca.

Zwolennicy gazu łupkowego akcentowali fakt, że gaz ten stanowi szansę poprawy bezpieczeństwa energetycznego oraz przyniesie korzyści finansowe bułgarskiej gospodarce. Minister energetyki i gospodarki Trajko Trajczew podkreślał przede wszystkim, że ewentualne wydobycie doprowadzi do spadku cen gazu, dywersyfikacji źródeł, zwiększenia zatrudnienia oraz przyniesie korzyści finansowe z opodatkowania firm. Działania rządu sprowadzały się do jednostronnie pozytywnego przekazu dotyczącego gazu łupkowego, a zarazem unikania kwestii najbardziej kontrowersyjnych i budzących społeczne zaniepokojenie – ewentualnych zagrożeń dla środowiska. Zaniedbania w polityce informacyjnej doskonale uwidaczniały brak konsultacji społecznych oraz fakt, iż jedyna debata parlamentarna w sprawie łupków odbyła się w przededniu wprowadzenia zakazu. Środowiska eksperckie były mocno podzielone w kwestii łupków, ale przeważały głosy o konieczności samego zbadania wielkości bułgarskich zasobów.

Na tle kampanii rządu oraz firm energetycznych wyraźnie wyróżniała się dynamiczna, profesjonalnie przygotowana i nowatorska kampania **przeciwników gazu łupkowego**. Obóz ten skupił dziesiątki organizacji i stowarzyszeń ekologicznych oraz niemal wszystkie (poza wspomnianą Niebieską Koalicją) opozycyjne partie polityczne. W początkowym okresie najaktywniejsze były struktury ekologów, które powołały „Społeczną Inicjatywę na rzecz zakazu poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego w Bułgarii”. Struktura koordynowała organizację demonstracji w całym kraju oraz zbieranie podpisów pod projektem ustawowego zakazu szczelinowania hydraulicznego (zebrano ponad 50 tys. podpisów). W szczytowym momencie – w styczniu – protesty zgromadziły łącznie kilkanaście tysięcy osób w 20 miastach całego kraju. W trakcie manifestacji wykorzystywano chwytliwe hasła i profesjonalnie przygotowane transparenty, podkreślające możliwość zanieczyszczenia wody pitnej i wywołania ewentualnych trzęsień ziemi. Liderzy Inicjatywy – Borislav Sandow oraz Mariana Hristowa – bardzo często pojawiali się w mediach publicznych. Równolegle rozwijał się ruch przeciwników gazu łupkowego w Internecie. Przeciwnicy gazu łupkowego stworzyli wiele stron internetowych (wśród najważniejszych <http://www.zonabg.com>, <http://shalegas-bg.eu>) oraz byli aktywni na portalach. Głównym ich przesłaniem jest groźba katastrofy ekologicznej, wskazują też na słabość bułgarskich procedur ochrony środowiska. Aktywiści ostro atakowali również przedstawiciele środowisk naukowych przychylnych łupkom, sugerując, iż ich zaangażowanie wynika z powiązań z amerykańskim biznesem lub służbami specjalnymi.

Do przeciwników dołączyli też szybko przedstawiciele ugrupowań politycznych, przede wszystkim postkomunistycznej Bułgarskiej Partii

Socjalistycznej (BSP). Kandydat tej partii w październikowych wyborach prezydenckich, Iwajło Kalfin (uzyskał drugi wynik w kraju, prezydentem został kandydat GERB) uczynił ze sprzeciwu wobec gazu łupkowego jedno ze swoich głównych haseł kampanii prezydenckiej. Posłowie tego ugrupowania brali też aktywny udział w organizacji początkowego etapu protestów społecznych oraz przedstawili ustawowy projekt całkowitego zakazu szczelinowania hydraulicznego. Posłowie BSP podkreślali, że wykorzystanie szczelinowania stanowi śmiertelne zagrożenie dla zdrowia ludzi i jest szkodliwe dla środowiska. Pojawił się też argument, że rozwój tej technologii będzie się odbywał kosztem wspieranej przez BSP energetyki jądrowej. Najaktywniejsi politycy biorący udział w kampanii łupkowej kojarzeni są z reprezentowaniem interesów **lobby jądrowego** w Bułgarii, a zarazem przychylni zacieśnianiu relacji energetycznych z Rosją, m.in. byli ministrowie energetyki w rządzie BSP Rumen Owczarow i Petar Dimitrow oraz poseł tej partii Petko Korumbaszew. W debacie publicznej pojawił się też motyw obrony interesu narodowego i przeciwdziałania eksploatacji rodzimych zasobów przez obcy kapitał. Retorykę tę stosowała przede wszystkim ksenofobiczna partia Atak, której lider często głosi antyamerykańskie hasła.

Poza politykami i ekologami sceptycznie o łupkach wyrażali się też przedstawiciele silnie rozwiniętego w Bułgarii przemysłu jądrowego. Przewodniczący Bułgarskiego Forum Atomowego Bulatom i szanowany ekspert w dziedzinie energetyki jądrowej Bogumił Manczew podkreślał, że łupki są projektem politycznym i groźnym dla środowiska. Jego firma Risk Engineering m.in. była też zaangażowana w realizowany wspólnie z Rosją projekt elektrowni atomowej w Belene. GERB porzucił realizację tego projektu w marcu 2012 roku, ale Bulatom przy bardzo mocnym wsparciu ze strony BSP prowadzi obecnie kampanię na rzecz powrotu do jego realizacji.

Presja środowisk ekologicznych oraz większości ugrupowań politycznych, jak również narastająca dynamika protestów społecznych (w połowie stycznia odbyły się protesty w 20 miastach w całym kraju), miały kluczowy wpływ na nagłą zmianę stanowiska rządu w sprawie łupków. Premier Borisow stwierdził, że nie będzie forsował poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego wbrew opinii publicznej, a rządząca GERB doprowadziła do błyskawicznego uchwalenia przez parlament całkowitego zakazu poszukiwań i wydobycia surowca. Szybka zmiana stanowiska rządu w sprawie łupków była dużym zaskoczeniem. Premier Borisow znany jest jednak z tego, że w sprawach budzących kontrowersje często zmienia zdanie, kreując się przy tym na przywódcę wsłuchanego w głos społeczeństwa.

Błyskawiczny tryb wprowadzenia zakazu wywołał spekulacje, że środowiska ekologów i cała kampania była wspierana przez „ukrytych aktorów zewnętrznych”. Tego typu zarzuty formułował przede wszystkim były minister energetyki z rządu GERB Trajko Trajczew, który sugerował, że kampania przeciwników łupków w Bułgarii była koordynowana przez zagraniczną firmę PR. Zarzuty dotyczące działania przeciwników gazu łupkowego w interesie Rosji formułowała też Niebieska Koalicja, która jako jedyna partia polityczna głosowała przeciwko wprowadzeniu zakazu metody szczelinowania hydraulicznego. Jej stanowisko wobec łupków jest jednak odosobnione, a na bułgarskiej scenie politycznej istnieje szeroki konsensus w sprawie utrzymania zakazu poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego.

4. Perspektywy

Temperatura społecznej debaty wokół gazu łupkowego spadła po wprowadzeniu parlamentarnego zakazu szczelinowania hydraulicznego i koncentruje się obecnie już nie na zasadności wprowadzenia zakazu, ale jego skuteczności. Na bułgarskiej scenie politycznej utrzymuje się postawa sprzeciwu wobec gazu łupkowego. Gdy nowy minister energetyki Delian Dobrew (objął stanowisko w marcu 2012 roku po ministrze Trajkowie, który został zdymisjonowany) ogłaszał, iż konieczna będzie modyfikacja zakazu szczelinowania, wyraźnie podkreślał, że nie oznacza to jednocześnie przyzwolenia na wydobycie gazu łupkowego. Niemniej jednak obóz przeciwników gazu łupkowego zarzucił rządowi chęć odejścia od wprowadzonych rozwiązań i zagroził wznowieniem protestów. Społeczna inicjatywa przeciwników gazu łupkowego podtrzymuje jednocześnie postulat włączenia zakazu poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego do prawa geologicznego. Debata na temat gazu łupkowego toczy się więc nie wokół kwestii zasadności wprowadzonego zakazu, ale pytania, czy dotychczasowe regulacje w wystarczającym stopniu gwarantują, iż poszukiwania i wydobycie gazu łupkowego nie będą kontynuowane. **Wydaje się to przesądzać, iż co najmniej w średniej perspektywie nie ma realnej możliwości wycofania się Bułgarii z wprowadzonego zakazu poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego.**

II. CZECHY

1. Potencjał, uwarunkowania, stan poszukiwań

Raport amerykańskiej Agencji Informacji Energetycznej opublikowany w czerwcu 2011 roku wspomina o złożach gazu łupkowego na terytorium Czech, nie precyzuje jednak ich wielkości. Przychylnie łupkom kierownictwo Czeskiej Unii Gazowej (zrzeszenie firm sektora gazowego) szacuje możliwe wydobycie na 5–10% rocznej krajowej konsumpcji gazu (400–800 mln m³), nie podając przy tym wielkości zasobów, a niechętni wydobywaniu ekolodzy twierdzą, że złoża te są wielokrotnie mniejsze (żadna ze stron nie wymienia jednak wiarygodnych źródeł swoich informacji).

W Czechach panuje przekonanie, że ewentualna eksploatacja gazu z łupków nie będzie miała większego wpływu na bilans energetyczny kraju. Z takiego założenia wychodzi również Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które w przygotowywanej obecnie aktualizacji strategii energetycznej nie bierze pod uwagę krajowych złóż gazu łupkowego.

Obecnie gaz ziemny, który stanowi około 20% bilansu energetycznego Czech, w ponad 90% pochodzi z importu. Niecałe dwie trzecie surowca dostarczane jest z Rosji, resztę stanowi gaz zakontraktowany w Norwegii oraz kupowany na niemieckiej giełdzie gazu.

Wiosną 2011 roku firmy Cuadrilla Morava (brytyjski koncern Cuadrilla) oraz BasGas Energia (australijski koncern Hutton Energy) złożyły w czeskim Ministerstwie Środowiska Naturalnego podania o wydanie koncesji na badania złóż gazu łupkowego w trzech wybranych przez nie lokalizacjach. Pod koniec 2011 roku firma BasGas Energia otrzymała pięcioletnią koncesję na poszukiwanie złóż w rejonie miast Trutnov, Broumov i Náchod, położonych niedaleko granicy z Polską, a firma Cuadrilla Morava dostała analogiczną koncesję w okolicy miast Hranice, Koprivnice i Valašské Meziříčí na Morawach Wschodnich. Trzecia koncesja, o którą aplikowała firma BasGas Energia, obejmująca obszar w okolicy Czeskiego Krasu i miasta Beroun, ok. 30 km od Pragi, nie została jak na razie rozpatrzona z przyczyn proceduralnych. Z analizy Czeskiego Instytutu Geologicznego wynika, że złoża gazu łupkowego mogą się znajdować również na południowych Morawach w okolicach Hodonina i Břeclava oraz w paśmie Karpat przy granicy ze Słowacją.

Przyznanie koncesji bez konsultacji z zainteresowanymi władzami lokalnymi wywołało sprzeciw ze strony samorządów. W rezultacie uruchomione przez nie procedury odwoławcze zablokowały prace poszukiwawcze na obu przyznanym obszarach koncesyjnych. Opór aktywistów ekologicznych i mieszkańców z Trutnova i Náchodu skłoniły w kwietniu 2012 roku ministra środowiska Tomáša Chalupę do podjęcia decyzji o anulowaniu koncesji dla tamtejszego obszaru i ponownym rozpatrzeniu wniosku o jej przyznanie. Analizowany obecnie przez ministerstwo wniosek o koncesję złożony ponownie przez zainteresowaną tym terenem firmę BasGas Energia dotyczy już obszaru z wyłączeniem najcenniejszych przyrodniczo terenów. W sierpniu 2012 roku Ministerstwo Środowiska Naturalnego podjęło analogiczną decyzję o anulowaniu koncesji i ponownym rozpatrzeniu wniosku dla obszaru Moraw Wschodnich.

Obok zagranicznych koncernów tematem łupków interesują się także podmioty czeskie, przede wszystkim firma MND kontrolowana przez miliardera Karelę Komárka. MND, współpracująca w Polsce z kilkoma firmami badającymi złoża gazu łupkowego, szuka obecnie partnera do przeprowadzenia odwiertów na złożach gazu konwencjonalnego, położonych na południowych Morawach przy granicy z Austrią.

2. Debata o łupkach. Reakcje społeczne i polityczne, konsekwencje prawne

Kontrowersje wokół wydobycia gazu łupkowego nie są istotnym tematem debaty ogólnokrajowej w Czechach, wzbudziły natomiast duże emocje w regionach objętych potencjalnym wydobyciem. Czeska debata na temat wydobycia gazu łupkowego nabrała tempa w marcu 2012 roku wraz z pierwszymi protestami przeciwników eksploatacji złóż i wzrostem zainteresowania mediów. Ton dyskusji nadają grupy aktywistów ekologicznych, domagających się ogólnokrajowego zakazu stosowania metody szczelinowania hydraulicznego (koalicja Stop HF). Z aktywistami współpracują samorządowcy, wspierani przez polityków szczebla krajowego, pochodzących z tychże regionów. Po drugiej stronie stoją firmy posiadające koncesje wydobywcze, sporadycznie wspierane przez reprezentantów branży gazowej. Perspektywa wyborów samorządowych połączonych z wyborami do Senatu (1/3 mandatów) wyznaczonych na październik 2012 roku, sprzyja upolitycznieniu tematu łupków i aktywizacji lokalnych władz. Oś sporu nie przebiega jednak wzdłuż linii partyjnej: na terenach koncesyjnych za zakazem szczelinowania opowiadają się zarówno przedstawiciele partii rządzących, jak i opozycyjnych – żaden z lokalnych polityków nie zdecydował się otwarcie opowiedzieć za wydobyciem gazu z łupków.

Rząd przez długie miesiące nie zabierał głosu w tej debacie, w związku z czym przez ekologicznych aktywistów przedstawiany był jako zwolennik wydobywania. Sytuacja ta zmieniła się w kwietniu 2012 roku. Podjęte przez ministra środowiska naturalnego decyzje o anulowaniu koncesji i ponownym rozpatrzeniu wniosków o poszukiwanie surowca oraz zapowiedź wprowadzenia moratorium stawiają ministra środowiska pomiędzy przeciwnikami a zwolennikami łupków. Bardziej przychylni poszukiwaniom łupków przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wiele rzadziej zabierają głos w debacie łupkowej. Premier Petr Nečas nie komentował publicznie perspektyw wydobywania tego surowca w Czechach.

W przypadku Czech dyskusja na temat ewentualnej szkodliwości szczelinywania hydraulicznego dla środowiska naturalnego wpisuje się w szereg debat ekologicznych, regularnie toczonych w mediach. Duży wpływ na postrzeganie środowiska naturalnego w Czechach mają szkody ekologiczne, spowodowane ponadczterdziestoletnią rabunkową eksploatacją złóż surowców w okresie systemu komunistycznego. Wartość rozpisanej przez rząd przetargu na likwidację pozostałych jeszcze szkód szacowana jest na około 2,3 mld euro. Kwestie ekologiczne są szczególnie nośne w takich miejscach jak Ostrawa, zaliczana do miast z największym zanieczyszczeniem powietrza w UE, czy północno-zachodnie Czechy, zdewastowane przez odkrywkowe kopalnie węgla brunatnego. Parlamentarzyści z tych obszarów (bez względu na przynależność partyjną) eksponują sprawy ochrony środowiska w debacie politycznej. O wysokim stopniu zainteresowania Czechów problematyką ekologiczną może świadczyć również sukces Partii Zielonych, która w latach 2006–2010 wchodziła w skład koalicji rządowej (cztery teki ministerialne), a jej popularność wciąż oscyluje w okolicach 5-procentowego progu wyborczego.

Charakterystyczna dla Czech jest również duża aktywność pozarządowych organizacji ekologicznych, których działania regularnie stają się tematem debat ogólnokrajowych. Dotyczą one zarówno problemów czysto ekologicznych (np. blokowanie wycinki drzew zaatakowanych przez korniki w PN Szumawa), jak i tematów szerszych, takich jak budowa nowych bloków jądrowych w elektrowni w Temelínie czy elementów tarczy antyrakietowej (plany budowy radaru na poligonie Brdy). Niektóre organizacje, zwłaszcza te aktywnie występujące przeciw energetyce atomowej, dostają fundusze od grantodawców austriackich (również instytucji państwowych).

Czescy zwolennicy poszukiwań gazu łupkowego przekonują, że krajowe złoża surowca nie tylko mają szansę poprawić bezpieczeństwo energetyczne kraju,

ale również pomóc gospodarczo regionom. W raporcie przygotowanym na zlecenie Ministerstwa Środowiska Naturalnego w czerwcu 2011 roku Czeski Instytut Geologiczny (ČGS) zarekomendował rozpoczęcie badania najbardziej obiecujących lokalizacji. W opinii ČGS, gaz łupkowy jest istotnym krajowym i ekologicznym źródłem energii, a ryzyka dla środowiska naturalnego związane z wydobyciem są akceptowalne, pod warunkiem zachowania należytej staranności. Za poszukiwaniami gazu opowiedział się również szef Czeskiej Unii Gazowej, argumentując, że tylko seria odwiertów pozwoli rzeczowo ocenić, czy wydobycie jest opłacalne, dlatego błędem jest blokowanie pracy firm, które chcą zbadać złoża za własne pieniądze. Podobne stanowisko zajęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zwolennicy poszukiwań gazu łupkowego przekonują także, że dotychczasowe doświadczenia z wydobyciem potwierdzają, iż technologia szczelinowania hydraulicznego nie zagraża środowisku naturalnemu. Czescy parlamentarzyści nie podzielają tego zdania i żaden z nich nie poparł otwarcie poszukiwań gazu łupkowego. Jedynie dwaj czescy posłowie w Parlamencie Europejskim, zasiadający z ramienia ODS – Hynek Fajmon i Oldřich Vlasák opowiedzieli się za wierceniami próbnymi. Za eksploatacją złóż gazu łupkowego są też środowiska bliskie prezydentowi Václavovi Klausowi, np. założony przez prezydenta think tank Centrum na rzecz Gospodarki i Polityki (CEP).

Przeprowadzenie wierceń poszukiwawczych w Czechach popiera także minister środowiska naturalnego Tomáš Chalupa. Jego zdaniem jednak przed ich rozpoczęciem Czechy powinny znowelizować kluczowe ustawy, aby przygotować odpowiednie ramy regulacyjne. We wrześniu 2012 roku minister przedstawił projekt moratorium na poszukiwania gazu łupkowego, które miałyby obowiązywać do czerwca 2014 roku. W czasie obowiązywania moratorium czeskie władze zamierzają m.in. określić uprawnienia i obowiązki posiadacza koncesji i samorządów oraz przyjąć rozwiązania uniemożliwiające wiercenia na najcenniejszych przyrodniczo obszarach. Przepisy, które w założeniu Ministerstwa Środowiska Naturalnego mają wejść w życie po zakończeniu okresu moratorium, zawierają szereg obostrzeń. Ministerstwo zamierza przyznawać koncesje poszukiwawcze jedynie tym firmom, które zagwarantują, że ich prace nie zagrażają podziemnym ciekom wodnym i nie wiążą się z koniecznością postawienia licznych wież wiertniczych. Jeśli wymagania te nie będą mogły być spełnione, ministerstwo proponuje odłożenie tematu poszukiwań gazu łupkowego do czasu pojawienia się nowych rozwiązań technologicznych. Jak na razie nie jest jasne, czy przyjęcie moratorium na poszukiwania gazu łupkowego byłoby wiążące również w stosunku do już przyznanych koncesji, czy dotyczyłoby jedynie nowych pozwoleń.

Rozpoczęty w marcu 2012 roku oddolny sprzeciw samorządowców i aktywistów ekologicznych z obszarów koncesyjnych wobec stosowania szczelinowania hydraulicznego został po kilku miesiącach przeniesiony do Pragi. 14 czerwca projekt ustawy zakazującej wykorzystanie metody szczelinowania hydraulicznego na terenie Czech, który przygotowali senatorowie Petr Pakosta z Náchoda (bezpartyjny), Jiří Oberfalzer z Berouna (ODS) i Pavel Trpák z Trutnova (ČSSD) przy współpracy z liderami koalicji Stop HF przeszedł przez pierwsze czytanie w Senacie. Przeciw zagłosował jeden senator – Stanislav Juránek (KDU-ČSL). Warto podkreślić, że ze względu na niewielkie zainteresowanie senatorów głosowanie odbyło się bez jakiegokolwiek debaty. W maju projekt podobnej ustawy anonsowali hetmani wszystkich czeskich regionów (odpowiednicy marszałków województw w Polsce), na czele z Michalem Haškem, hetmanem regionu południowomorawskiego, posłem i wiceprzewodniczącym opozycyjnej Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD). W przeciwieństwie do projektu senackiego, inicjatywa hetmanów ma charakter wyraźnie partyjny i antyrządowy. Zapowiadane złożenie projektu takiej ustawy w Izbie Poselskiej będzie zatem próbą upartyjnięcia tematu łupków przez opozycyjne ČSSD.

W debacie publicznej niewielki udział biorą przedstawiciele czeskiego biznesu. W reakcji na przychylną łupkom wypowiedź szefa Czeskiej Unii Gazowej głos zabrał Hugo Kysilka – dyrektor marketingowy firmy Vemex, powiązane go z Gazpromem importera gazu z Rosji. Kysilka przywołał obawy związane z wpływem wierceń na środowisko naturalne i podkreślił, że niewielki spodziewany potencjał wydobywania nie daje szans na uniezależnienie Czech od dostaw gazu. Przypomniał przy tym, o projektach budowy nowych gazociągów mających dostarczać surowiec ze Wschodu. Niskie szacunki złóż gazu łupkowego w Czechach są też prawdopodobnie przyczyną, dlaczego głosu na temat krajowych złóż nie zabrali przedstawiciele największych czeskich koncernów energetycznych. Z tego samego względu łupki nie są tematem w relacjach między Pragą a Moskwą czy Waszyngtonem.

Ograniczone zainteresowanie krajowymi złożami gazu łupkowego nie przeszkadza Czechom z uwagą śledzić, jaki wpływ na europejski rynek energii mają niekonwencjonalne złoża gazu w innych krajach. Niektórzy ekonomiści spodziewają się, że ewentualny rozwój wydobywania gazu łupkowego w Europie na szeroką skalę doprowadziłyby do spadku wartości akcji państwowego giganta energetycznego ČEZ. Duże ilości taniego gazu w Europie podważyłyby również sensowność planowanej budowy dwóch bloków jądrowych w Temelnie i skłoniłyby biznes do inwestycji w elektrownie gazowe. Taki scenariusz jest jednak niezależny od decyzji władz w Pradze. Wiele wskazuje też na to,

że czeskie władze są zainteresowane rozwojem wydobycia gazu łupkowego w Polsce. Taki scenariusz ułatwiłby Czechom dostęp do taniego surowca, bez konieczności ponoszenia kosztów społecznych i ekologicznych.

3. Perspektywy

Mało prawdopodobne, żeby czeski parlament przyjął całkowity zakaz stosowania szczelinowania hydraulicznego, spore szanse na przyjęcie ma natomiast przygotowany przez Ministerstwo Środowiska Naturalnego projekt moratorium na poszukiwanie gazu łupkowego. Czeski rząd ostrożnie podchodzi do tematu łupków, starając się znaleźć złoty środek. Z jednej strony przyznaje rację przeciwnikom szczelinowania hydraulicznego, krytykując pomysł wierceń na obszarach cennych przyrodniczo. Z drugiej strony przyjmuje argumenty Czeskiego Instytutu Geologicznego o potrzebie wierceń w celu ustalenia wielkości złóż. Jednocześnie minister podkreśla, że gaz łupkowy „nigdzie nie ucieknie”, a wprowadzenie moratorium nie zmniejsza szans na przyszłe zyski. Należy przypuszczać, że **jednym z celów tej strategii jest przyjrzenie się, jak z problematyką gazu łupkowego poradzi sobie Polska.**

W założeniu ministra środowiska w okresie trwania moratorium na poszukiwanie gazu łupkowego parlament miałyby znowelizować ustawę o pracach geologicznych, ustawę górniczą, ustawę o ocenie oddziaływania na środowisko naturalne oraz rozporządzenie o ekonomicznej eksploatacji złóż i wydawaniu zezwoleń na eksploatację. Wątpliwości dotyczące gazu łupkowego nakładają się na budzącą duże kontrowersje dyskusję o tzw. limitach terytorialnych wydobycia węgla brunatnego w północno-zachodnich Czechach. Pod wpływem silnej koalicji posłów pochodzących z tych terenów (przede wszystkim Milana Šťovíčka) rząd zamierza znowelizować ustawę górniczą, tak aby uniemożliwić wywłaszczenia w związku z wydobyciem surowców. Przyjęcie takiego rozwiązania znacznie ograniczyłoby eksploatację jakichkolwiek nowych złóż, w tym gazu łupkowego.

ANEKS

Sytuacja na poszczególnych obszarach potencjalnego wydobycia gazu łupkowego w Czechach

- **Trutnov**

Najpoważniejsze protesty przeciw wykorzystaniu metody szczelinowania hydraulicznego miały miejsce na graniczącym z Polską obszarze koncesji Trutnov, przyznanej firmie BasGas. Sprzeciw samorządowców okolic Trutnova wynika przede wszystkim z obawy przed zanieczyszczeniem lokalnych zasobów wody mineralnej oraz z negatywnych doświadczeń, jakie wiążą się ze szkodami spowodowanymi wydobyciem węgla kamiennego w poprzednich dziesięcioleciach. Lokalni politycy podkreślali przy tym, że dotychczasowa polityka Ministerstwa Środowiska Naturalnego blokowała i ograniczała jakiegokolwiek projekty budowlane i infrastrukturalne w okolicy, uzasadniając zakazy właśnie troską o środowisko. Dlatego też zezwolenie na poszukiwania gazu łupkowego, wydane bez konsultacji z lokalnymi władzami, było dla nich niezrozumiałe. Władze Náchodu, licząc w swoich działaniach przeciw wydobyciu gazu łupkowego na współpracę z gminami w Polsce, podjęły również rozmowy z władzami Kudowy-Zdroju.

W obszarze koncesyjnym Trutnov na czele protestujących samorządowców stanął Lubomír Franc, hetman regionu Hradec Kralove z ramienia ČSSD, który jesienią tego roku będzie się ubiegał o reelekcję. 6 marca hetman zaprosił starostów z regionu do Náchodu, gdzie spotkali się z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska Naturalnego oraz firmy BasGas. Podczas spotkania starostowie podpisali tzw. Deklarację Nachodzka, w której sprzeciwili się stosowaniu technologii szczelinowania hydraulicznego w regionie i zadeklarowali współpracę przy kolejnych krokach. Samorzady odwołały się od decyzji o wydaniu koncesji, wstrzymując działania firmy BasGas. Działania samorządowców z Trutnova i okolic niewątpliwie miały wpływ na kwietniową decyzję Ministerstwa Środowiska Naturalnego o anulowaniu i skierowaniu do ponownego rozpatrzenia decyzji o przyznaniu koncesji firmie BasGas na tym obszarze.

Z obszaru Trutnova i okolic wywodzą się również środowiska ekologów na czele z aktywistą Jiřím Malíkiem, liderem stowarzyszenia Žywa Woda, które powołały koalicję Stop HF. Koalicja, skupiająca obecnie organizacje ekologów z całego kraju, stawia sobie za cel wprowadzenie prawnego zakazu szczelinowania hydraulicznego w Czechach, które ich zdaniem prowadzi do skażenia

wód gruntowych. Malík, cieszy się dużym zainteresowaniem mediów z czeską państwową telewizją na czele.

Oddzielną grupę osób negatywnie nastawioną do badań złóż i wydobycia gazu łupkowego na terenach cennych przyrodniczo tworzą władze parków krajobrazowych, znajdujących się na obszarach koncesyjnych. Ich stanowisko popierają też władze czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego, który graniczy z terenem koncesji Trutnov oraz niektórzy eksperci z Czeskiego Instytutu Geologicznego.

- **Wschodnie Morawy**

W przeciwieństwie do okolic Trutnova i Berouna, początkowo władze samorządowe z obszaru koncesyjnego w okolicach miasta Valašské Meziříčí na Morawach jednoznacznie popierały poszukiwania gazu łupkowego. Firma Cuadrilla Morava cieszyła się nawet przychylnością lokalnych środowisk ekologicznych, które zwracały jedynie uwagę na to, że odwierty będą musiały omijać teren parku krajobrazowego Beskidy. Nastawienie samorządowców i społeczności lokalnej zmieniło się z czasem. Wpływ na to miał nie tylko nieprzychylny łupkom przekaz medialny, ale również ocena ekspertów Czeskiego Instytutu Geologicznego przygotowana na zlecenie Ministerstwa Środowiska Naturalnego. Wynika z niej, że obszar Wołoszczyzny Morawskiej (Valašsko) jest zbyt cenny i wrażliwy na ingerencję człowieka, aby przeprowadzać na nim odwierty próbne. W efekcie starostowie z tego obszaru koncesyjnego poparli koalicję Stop HF oraz zgłosili swoje uwagi w ramach procedury odwoławczej w Ministerstwie Środowiska Naturalnego, tym samym blokując realizację koncesji na poszukiwanie gazu. W sierpniu 2012 roku ministerstwo anulowało koncesję i przekazało wniosek firmy Cuadrilla Morava do ponownego rozpatrzenia.

- **Beroun**

Firma BasGas Energia aplikowała również o koncesję na poszukiwanie gazu łupkowego na terenie w okolicy Czeskiego Krasu i miasta Beroun, ok. 30 km na Zachód od Pragi. Mimo iż wniosek ten nie został jak na razie rozpatrzony z przyczyn proceduralnych, w Berounie zorganizowały się grupy aktywistów ekologicznych i mieszkańców przeciwne poszukiwaniom. Na czele powiązanego z koalicją Stop HF ruchu stanęła starościna Berouna Šárka Endrlová, która nawiązała współpracę również z władzami sąsiednich gmin. Miejscowe władze mogą liczyć na duże zainteresowanie mediów, ponieważ ich działania popiera dyrekcja popularnego parku krajobrazowego Czeski Kras.

III. RUMUNIA

1. Potencjał wydobycia – złoża, zainteresowanie firm

Dotychczasowe szacunki złóż gazu łupkowego w Rumunii mają charakter wyłącznie przybliżony i zostały przedstawione przez amerykańską Agencję Informacji Energetycznej (EIA). Agencja podała dane wspólnie dla trzech krajów – Węgier, Rumunii i Bułgarii – z których wynika, że w tzw. basenie karpacko-bałkańskim ma się znajdować potencjalnie 538 mld m³ gazu łupkowego (nie podano danych zawężonych do terytorium Rumunii). Co prawda w lutym 2012 roku rumuńskie Ministerstwo Środowiska i Lasów poinformowało, że w 2011 roku przeprowadzono wstępne szacunki obecności gazu łupkowego, ale nie podano żadnych szczegółów. Badania miała przeprowadzić Państwowa Agencja Surowców Mineralnych we współpracy z państwowym instytutem geologicznym GeoEcomar oraz trzema uniwersytetami (z Bukaresztu, Jass oraz Kluż-Napoka).

Rumunia cieszyła się większym zainteresowaniem firm poszukujących gazu łupkowego niż Bułgaria i Czechy. Dotychczas **kilkanaście firm zadeklarowało gotowość poszukiwań i eksploatacji złóż gazu łupkowego**. Do najważniejszych z nich należą amerykański koncern Chevron, posiadający cztery licencje na poszukiwania węglowodorów na terytorium Rumunii: trzy w Dobrudży i jedną w rumuńskiej Mołdawii oraz rumuński Romgaz, który w czerwcu 2012 roku potwierdził, że już w połowie lat dziewięćdziesiątych prowadził badania z wykorzystaniem szczelinowania hydraulicznego na swoich złożach i że na pięciu z dwudziestu odwiertów w Siedmiogrodzie znaleziono wówczas złoża gazu łupkowego. Ponadto w Rumunii obecnych jest wiele innych firm posiadających zazwyczaj pojedyncze licencje na poszukiwania ropy, ale deklarujących możliwość poszukiwania gazu łupkowego. Należą do nich m.in. węgierski MOL, kanadyjska East West Petroleum oraz Media Resources (więcej na temat przyznanych licencji – zob. Tabela, str. 27). Jak dotąd żadna z firm nie potwierdziła z całą pewnością obecności gazu łupkowego. Jedynie brytyjska spółka Sterling Resources podała pod koniec 2011 roku, że na obszarze jej licencji z prawdopodobieństwem 50% znajduje się 42 mld m³ gazu łupkowego.

Ewentualne odkrycie złóż gazu łupkowego i ich eksploatacja na przemysłową skalę utwierdziłyby dominację gazu w bilansie energetycznym Rumunii. Gaz ziemny jest najważniejszym źródłem energii (udział w bilansie energetycznym przekracza 30%). Jednocześnie ponad 80% zapotrzebowania Rumunii jest zaspokajane krajowym wydobyciem, podczas gdy pozostała część importowana jest z Rosji.

2. Regulacje prawne

Rumunia nie ma specjalnego prawa dotyczącego poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego. Zdaniem Ministerstwa Środowiska, Rumunia nie ma też specjalnych procedur oceny wpływu na środowisko prowadzonych badań gazu łupkowego. Firmy mające zamiar przeprowadzić eksplorację ubiegają się o zwykłą licencję na poszukiwania węglowodorów.

Rząd Victora Ponty dochodząc do władzy w maju 2012 roku przedstawił program, w którym znalazła się zapowiedź „natychmiastowego wprowadzenia moratorium na eksploatację gazu łupkowego”. Jak dotąd nie ma jednak rozwiązań legislacyjnych wprowadzających takie moratorium. Niemniej premier twierdzi, że moratorium *de facto* obowiązuje i ma trwać do grudnia 2012 roku. Następnie – już po grudniowych wyborach parlamentarnych – zostanie podjęta decyzja o jego ewentualnym przedłużeniu. W praktyce można więc mówić o obowiązywaniu obecnie „politycznego” moratorium na poszukiwania i wydobycie gazu łupkowego, które nie zostało przeniesione na grunt prawa.

3. Łupki w debacie publicznej i walce politycznej

Temat gazu łupkowego do ogólnokrajowej debaty publicznej wprowadziło przyznanie przez centroprawicowy rząd Mihaela Razvana Ungureanu trzech licencji w Dobrudży amerykańskiej spółce Chevron w marcu 2012 roku. Decyzja wywołała protesty lokalne na ograniczoną skalę. Największe demonstracje miały miejsce w Bârlad (w której spółka Chevron działa już od 2010 roku), gdzie odbył się pięcioletni wiec przeciwników poszukiwań gazu. Protesty koordynowało Stowarzyszenie Obywateli Bârlad, któremu patronował jeden z posłów rządzącej wówczas PDL. Protesty w pozostałych miejscowościach nie nabrały charakteru partyjnego i nie były tak dobrze zorganizowane. Jeszcze przed przyznaniem licencji spółce Chevron kwestia łupków budziła zainteresowanie środowisk ekologicznych. W lutym 2012 roku jedna z głównych organizacji zrzeszających środowiska ekologiczne wystosowała list do Ministerstwa Środowiska, domagając się wyjaśnień dotyczących polityki państwa wobec gazu łupkowego, podkreślając przy tym, że jest on szkodliwy dla środowiska. Aktywność rumuńskich organizacji ekologicznych należy uznać jednak za niewielką, szczególnie na tle wydarzeń w sąsiedniej Bułgarii.

Przyznanie licencji spółce Chevron wywołało bardzo ostrą reakcję znajdującą się wówczas w opozycji Unii Socjalliberalnej. USL uczyniła ze sprawy okoliczności przyznania licencji na gaz łupkowy jeden z przykładów niewłaściwej

polityki gospodarczej rządu i wykorzystała go jako formalny argument w uzasadnieniu wniosku o wotum nieufności dla gabinetu Ungureanu. Protesty USL dotyczyły nie kwestii wydobywania gazu łupkowego, ale niejasnej metody przyznania koncesji. Ogromne kontrowersje wzbudziło utajnienie przez rząd Ungureanu informacji dotyczących tej koncesji. Rząd tłumaczył, że wymaga tego tajemnica handlowa, choć spółka Chevron zwróciła się do władz o upublicznienie głównych warunków kontraktu i podkreślała, że poufne klauzule rząd wprowadził bez takiego wymogu ze strony spółki. Temat ten podchwyciły szeroko media oraz znajdująca się w opozycji centrolewicowa Unia Socjalliberalna. Lider największej partii wchodzącej w skład USL – Victor Ponta z Partii Socjaldemokratycznej – zarzucił rządowi wyprzedaż surowców bez informowania o tym społeczeństwa. Wtórował mu lider Partii Narodowo-Liberalnej (też wchodzi w skład USL) Crin Antonescu, który podkreślał, że **nie protestuje przeciwko gazowi łupkowemu, ale samej metodzie przyznawania licencji**. USL łączyło jednocześnie kwestie łupków z warunkami prywatyzacji ważnych przedsiębiorstw państwowych, m.in. przedsiębiorstwa miedziowego Cuppru Min czy też kontrowersyjnej (pod względem ekologicznym) kopalni złota Rosia Montana. Gaz łupkowy bardzo szybko utożsamiono ze sporem wokół budowy kopalni w Rosia Montana, która w społecznej percepcji stanowi dowód na chęć maksymalizacji zysków państwa przy jednoczesnym ignorowaniu interesów lokalnych społeczności i narażania ich na ekologiczną katastrofę. Kwestia łupków pojawiała się więc w Rumunii jako element szerszej debaty dotyczącej działań państwa w zakresie wykorzystania zasobów naturalnych i relacji z inwestorami zagranicznymi.

Wśród zwolenników gazu łupkowego znalazł się prawicowy prezydent Băescu, który jest ostrym krytykiem centrolewicowej USL. Prezydent podkreślał, że wydobycie gazu łupkowego to szansa na zmniejszenie uzależnienia od dostaw surowców energetycznych i stawiał Polskę za wzór do naśladowania w zakresie działań na rzecz wykorzystania łupków dla poprawy bezpieczeństwa energetycznego. Jednocześnie opowiadał się za szybką decyzją w sprawie gazu łupkowego, aby nie przedłużać niepewności wśród inwestorów. Akcentował potrzebę ścisłej współpracy z zachodnimi koncernami i przeglądu systemu pobierania opłat za wykorzystanie surowców.

Kwestia wykorzystania surowców naturalnych stała się jednym z trzech oficjalnych powodów złożenia wotum nieufności dla proprezydentckiego rządu Ungurana. Po przegłosowaniu wniosku do władzy doszedł centrolewicowy blok USL i powołano gabinet Victora Ponty, którego jedną z pierwszych deklaracji było wprowadzenie moratorium na poszukiwania i wydobycie gazu

łupkowego. Rządząca USL nie przeprowadziła jednak dotychczas zmian legislacyjnych w tym zakresie. Co więcej, w połowie czerwca 2012 roku kontrolowany przez USL senat odrzucił projekt ustawy całkowicie zakazującej metody szczelinowania hydraulicznego. Projekt ten złożyła grupa posłów USL jeszcze przed powołaniem rządu Victora Ponta. Działania te można odczytywać jako wycofywanie się obozu USL z poprzednich zapowiedzi wprowadzenia moratorium. Minister środowiska z rządu USL zapowiada co prawda chęć wprowadzenie dwuletniego moratorium na poszukiwania gazu łupkowego po zwykłych wyborach, ale dyskusja na temat tego surowca wyraźnie przycichła. Debatę publiczną zdominowała natomiast zainicjowana przez USL na początku lipca procedura impeachmentu prezydenta Băsescu. Wydaje się to potwierdzać, że kwestia gazu łupkowego była wykorzystana przez USL czysto instrumentalnie do doraźnej walki politycznej z rządem Ungureanu.

4. Perspektywy

Bierność rumuńskich organizacji ekologicznych, jak i brak wyraźnej aktywności niechętnych łupkom grup interesów w Rumunii sprawiają, że **stanowisko Rumunii w sprawie gazu łupkowego będzie zależeć głównie od ewolucji sytuacji politycznej, w szczególności dalszych etapów politycznego konfliktu między rządem a prezydentem**. Najbardziej prawdopodobna wydaje się sytuacja przedłużającego się klinca między centroprawicowym prezydentem a faworytem grudniowych wyborów parlamentarnych – centrolewicową USL. Rosną szanse przeniesienia moratorium na grunt prawny, gdyż niechęć USL do prezydenta będzie sprzyjać dalszej polityzacji kwestii łupków i wykorzystania jej do bieżącej walki politycznej. Drugi ze scenariuszy zakłada jednak rozstrzygnięcie konfliktu politycznego na korzyść USL bądź prezydenta Băsescu. USL cieszy się obecnie ok. 50-procentowym poparciem społecznym i jest faworytem grudniowych wyborów parlamentarnych. Sformowanie rządu przez USL po wyborach może umożliwić jej odsunięcie prezydenta od władzy (np. dzięki wznowieniu procedury impeachmentu). Gdyby jednak USL nie udało się uzyskać bardzo dobrego wyniku wyborczego, prezydent może podjąć próbę sformowania rządu w innej konstelacji politycznej. Tym bardziej że dysponuje konstytucyjną prerogatywą desygnowania premiera. W obu przypadkach – konsolidacji władzy przez USL bądź sformowania proprezydenckiego rządu po wyborach – szanse na wprowadzenie moratorium wydają się mniejsze.

Dalszy rozwój sytuacji wokół łupków może być też pochodną ewolucji stosunków rumuńsko-amerykańskich. W trakcie wszczęcia procedury impeachmentu proamerykańskiego Băsescu i po przeprowadzonym referendum,

Stany Zjednoczone wyrażały poważne zaniepokojenie działaniami USL, które oceniano jako naruszające standardy rządów prawa. Działania USA odczytane w Rumunii jako poparcie Băsescu skutkowały wzrostem niechęci bloku rządowego i części społeczeństwa do polityki amerykańskiej. Biznes łupkowy jest jednoznacznie kojarzony z interesami amerykańskimi. W takich warunkach łupki mogą stać się kartą przetargową w stosunkach z Amerykanami – zarówno jako wyraz niechęci wobec USA (wprowadzenie moratorium), jak i gest dobrej woli wskazujący na chęć utrzymania dobrych relacji (wycofanie się z pomysłów jego wprowadzenia).

Prace nad tekstem zakończono 25 września 2012 roku

TABELA. Spółki branży łąpkowej, które otrzymały koncesje poszukiwawcze w Bułgarii, Czechach i Rumunii (stan na sierpień 2012)

Spółka	Lokalizacja obszaru koncesyjnego	Informacje dodatkowe, stan prac
BUŁGARIA		
Park Plats Energy Corporation	Koncesja na poszukiwania w rejonie Dobricz w Dobrudży (północno-zachodnia Bułgaria) w ramach bloków Vranino 1 - 11	Koncesja przyznana w październiku 2010, ponownie potwierdzona w marcu 2012 wyrokiem sądu (jedna ze spółek kwestionowała wyniki przetargu). Park Plats Energy specjalizuje się w poszukiwaniach gazu łąpkowego, ale po wprowadzeniu zakazu szczelinowania zapowiada poszukiwania surowca w zgodzie z obowiązującymi przepisami
Transatlantic Petroleum Ltd. (poprzez spółkę Direct Petroleum)	Koncesja na poszukiwania A - Łowecz (północno-wschodnia Bułgaria)	Koncesja przyznana bułgarskiej spółce Direct Petroleum jeszcze w 2004 roku. Spółka następnie została przejęta na początku 2011 roku przez amerykańską Transatlantic Petroleum. Na złożu prowadzono już wstępne prace poszukiwawcze, które potwierdziły obecność gazu łąpkowego oraz gazu konwencjonalnego. Spółka nie informuje o stanie prac, ale rozpiła przetarg na współpracę w poszukiwaniach gazu konwencjonalnego na obszarze koncesyjnym
Chevron (umowa koncesyjna niepodpisana)	Rejon Nowy Pazar w Dobrudży (północno-zachodnia Bułgaria)	Spółka Chevron zwyciężyła w przetargu w czerwcu 2011, ale w styczniu 2012 roku bułgarskie władze anulowały przetarg i wycofały się z podpisania umowy koncesyjnej
CZECHY		
BasGas Energia	Trutnov, Broumov Náchod – tereny północnych Czech, przy granicy z Polską	Koncesja przyznana w 2011 roku, następnie anulowana w kwietniu 2012 przez Ministerstwo Środowiska Naturalnego i przekazana do ponownego rozpatrzenia. Poprawiony wniosek złożony przez firmę dotyczy mniejszego obszaru, bez terenów szczególnie cennych przyrodniczo

Spółka	Lokalizacja obszaru koncesyjnego	Informacje dodatkowe, stan prac
Cuadrilla Morava	Hranice, Kopřivnice, Valašské Meziříčí (Morawy)	Koncesja przyznana w 2011 roku następnie anulowana w sierpniu 2012 przez Ministerstwo Środowiska Naturalnego i przekazana do ponownego rozpatrzenia
RUMUNIA		
Chevron	Bârlad, teren północno-wschodniej Rumunii, przy granicy z Mołdawią	Licencja przejęta w roku 2010 od spółki Regal Petroleum, która ją otrzymała na wydobycie ropy w 2004 roku. Powierzchnia 6257 km ² , Chevron planuje trzy odwierty próbne na głębokości 3-4 km. Brak informacji dotyczących stanu prac
Chevron	Adamclisi, Costinesti, Vama Veche, tereny południowo-wschodniej Rumunii przy granicy z Bułgarią	Licencja przyznana w marcu 2012, łącznie 2700 km ² . Brak informacji dotyczących stanu prac
MOL i Expert Petroleum (70% / 30%)	Voicozi (Ex-1), Adea (ex-5), Curtici (EX-6) - północno-zachodnia Rumunia	Licencja przyznana w kwietniu 2012, obszar licencji 3,434 km ² , MOL wskazuje, że na terenie mogą znajdować się niekonwencjonalne złoża gazu i ropy i sygnalizuje chęć przeprowadzenia poszukiwań. Brak danych dotyczących stanu prac
Kanadyjska East West Petroleum (EWP) razem z rosyjską Nafta Industrija Srbije (NIS) - 85%/15%	Ex-2 (Tria), Ex-3 (Baile Felix), Ex-7 (Periam), Ex-8 (Biled) - północno-zachodnia Rumunia	Każda z licencji ok. 1 tys km ² . Spółki podają, że na wszystkich koncesjach jest duży potencjał gazu łupkowego, ale nie prowadzą prac
Media Resources (kontrolowana przez Sterling Resources) razem z Tranatlantic Petroleum (obie spółki po 50%)	E III 7, Sud Craiova - południowo-zachodnia Rumunia (Oltenia)	Licencja przyznana w 2000 roku. Porozumienie dot. poszukiwania ropy; spółka wyraża zainteresowanie poszukiwaniem gazu niekonwencjonalnego

Spółka	Lokalizacja obszaru koncesyjnego	Informacje dodatkowe, stan prac
Zeta Petroleum (50%) oraz Raffles Energy Pte (50%, operator na złożu)	Suczawa (Bukowina, północna Rumunia)	Pod koniec maja 2012 Zeta Petroleum nabyła spółkę Regal Petroleum z jej koncesją na wydobycie gazu konwencjonalnego z perspektywą wydobycia gazu łupkowego
Romgaz wspólnie z Aurelian Oil&Gas Romania oraz Europa Oil&Gas	Brakuje danych dotyczących konkretnych koncesji w Siedmiogrodzie	W czerwcu 2012 przedstawiciele Romgaz potwierdzili, że w latach 90. w pięciu na dwadzieścia odwiertów na obszarze Siedmiogrodu natrafiono na gaz łupkowy, ale nie podano dalszych szczegółów dotyczących lokalizacji i stanu prac

Bułgaria, Czechy i Rumunia, mimo początkowego zainteresowania eksploatacją gazu łupkowego, w ciągu tego roku dołączyły do krajów sceptycznych wobec niekonwencjonalnych złóż gazu. Bułgaria w styczniu bezterminowo zakazała poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego. Rumunia w maju wprowadziła półroczne moratorium na poszukiwania i zapowiada jego przedłużenie po grudniowych wyborach parlamentarnych. Podobne rozwiązania przygotowują obecnie władze czeskie. Celem tego raportu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego państwa silnie deklarujące chęć poprawy swojego bezpieczeństwa energetycznego podchodzą do gazu łupkowego z narastającym sceptycyzmem.

Tomasz Dąborowski

analityk OSW, zajmuje się analizą sytuacji politycznej i gospodarczej w państwach Europy Południowo-Wschodniej oraz polityką energetyczną w regionie

Jakub Groszkowski

analityk OSW, specjalizuje się w krajowej i zagranicznej polityce Czech, Słowacji i Słowenii oraz polityce gospodarczej i energetycznej w tych krajach

